

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Bonawentury P.
Jutro Henryka Krola.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3:55 zachód 8:16
Dziś wschód księżyca 10:41 zachód 11:49

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

**Koło Polskie w parlamencie podaje
niniejszem do publicznej wiadomości
przedstawienie zatargu z Księdzem
Kanonikiem Klinkem.**

Z powodu przemówień Ks. Kanonika Klinkiego wygłoszonych na zebraniu partii centrowej w Skwierzynie dnia 3-go maja r. b., o których referowała prasa, Koło Polskie parlamentarne wystoowało do Ks. Kanonika Klinkiego list następującej treści:

Berlin, den 29. Mai 1914.

Herrn Domherrn Klink, Hochwürden
Posen.

Zeitungs-nachrichten zufolge (vgl. Dziennik Poznański Nr. 108, Kurjer Poznański Nr. 107) sollen Ew. Hochwürden in der Centrumsversammlung vom 3. d. Mts. in Schwerin, a. W. verschiedene Aeusserungen über die Reichstagsfraktion der Polen gemacht haben. U. A. sollen Sie die Reichstagsfraktion der Polen „auf eine Stufe mit den Sozialdemokraten gestellt“ und geäußert haben, „dass nur die radikalsten Elemente ihr angehören und mit jenen (— den Sozialdemokraten —) zusammen den Staat bekämpfen“. Ferner sollen Sie wörtlich gesagt haben:

„Den einzigen anständigen, wenigstens unserer Ansicht nach anständigen Menschen, den Fürsten Radziwiłł, haben sie an die Luft geschafft“.

Wier haben es nicht für möglich gehalten, dass ein katholischer Geistlicher, noch dazu Mitglied des Domkapitels, sich in einer so beleidigenden Weise über eine Reichstagsfraktion ausgesprochen haben sollte, die aus lauter Katholiken besteht und nicht weniger als sechs Geistliche zu ihren Mitgliedern zählt. Erschwerend kommt hinzu, dass die Aeusserungen, wenn sie so gefallen sein sollten, ihrem tatsächlichen Inhalt nach positiv unwahr wären.

Wir haben demgemäss bestimmt erwartet, dass diese Zeitungs-nachrichten, welche bei dem Aufsehen, das sie allgemein erregten, Ew. Hochwürden nicht unbekannt bleiben konnten, alsbald dementiert werden würden. Zu unserer lebhaften Verwunderung ist dies bis jetzt nicht geschehen. Wir sehen uns daher genötigt, Ew. Hochwürden persönlich um die bestimmte Erklärung zu ersuchen, ob Sie sich tatsächlich so, wie oben wiedergegeben, geäußert haben, oder nicht.

Sollten wir nicht binnen einer Woche im Besitz der Erklärung sein, dass die qu. Aeusserungen Ihrerseits nicht gefallen sind, so würden wir annehmen müssen, dass die Zeitungs-nachrichten der Wahrheit entsprechen, und wir müssten uns für diesen Fall vorbehalten, die entsprechenden Konsequenzen aus dieser Tatsache zu ziehen.

Hochachtungsvoll

Der Vorstand der Reichstagsfraktion der Polen
Seyda, Dombeck,
Vizepräsident, Schriftführer

NB. Die Antwort bitten wir gefälligst unter der Adresse: Rechtsanwalt Seyda M. d. R. Posen, Breitestr. 8 abzusenden.

W tłumaczeniu:

Berlin, dnia 29-go maja 1914.

Do Przewielebnego Ks. Kanonika Klinkiego
w Poznaniu.

Według wiadomości podanych w pismach (por. „Dziennik Poznański” nr. 108, „Kurjer Poznański” nr. 107) miał Przewielebny Ks. Kanonik na zebraniu partii centrowej, odbytem dnia 3 b. m. w Skwierzynie nad Wartą, wypowiedzieć różne uwagi o Kole Polskiem w parlamencie. Pomiedzy innemi miał Ks. Kanonik Koło Polskie „postawić na równi z socyalistami” i wyrazić się o niem, „że tylko najradykałniejsze elementy należą do niego i walczą razem z socyalistami przeciw państwu”. Dalej miał Ks. Kanonik dosłownie powiedzieć:

„Jedyne przyzwoitego, przynajmniej podług naszego zdania przyzwoitego człowieka, księcia Radziwiłła, wyrzucił”.

Sądziłmy, że to niemożliwe, aby ksiądz katolicki, do tego jeszcze członek Kapituły, miał się w tak obelżywy sposób wyrażać o stronnictwie parlamentarnem, które się składa z samych katolików i niej mniej jak sześciu księży zalicza do swych członków. Okoliczność obciążającą stanowi to, że jeżeli te zdania istotnie tak zostały wypowiedziane, zawierały co do swej treści rzeczową pozytywną nieprawdę.

Spodziewaliśmy się wobec tego z całą pewnością, że wiadomości te prasowe, które przy ogólnej sensacji, jaką wywołały, Przewielebnemu Księdzu Kanonikowi nie mogły być nieznanne, rychło spotkają się z zaprzeczeniem. Ku wielkiemu zdumieniu naszemu dotychczas to nie nastąpiło. Dlatego jesteśmy zniewoleni, poprosić osobście Przewielebnego Księdza Kanonika o stanowcze oświadczenie, czy Ks. Kanonik istotnie wyraził się tak jak powyżej podano, czy nie.

Gdybyśmy w przeciągu tygodnia nie mieli być w posiadaniu deklaracji, że powyższe wyrażenia z ust Przewielebnego Ks. Kanonika nie padły, byłibyśmy zmuszeni przyjąć, że wiadomości prasowe zgadzają się z prawdą, — a w tym wypadku musielibyśmy zastrzedz sobie dalsze kroki jako konsekwencye z tego faktu.

Z wysokim szacunkiem

Zarząd Koła Polskiego Parlamentarnego
Seyda, Dombeck,
wiceprezes, sekretarz.

Na to nadeszła następująca odpowiedź:

Posen, am Dom 5., den 8. Mai 1914.

Dem Vorstande der Reichstagsfraktion der Polen teile ich auf das Schreiben vom 29. Mai 1914 mit, dass meine Aeusserungen in der Zentrumsversammlung vom 3. Mai cr. in Schwerin a. W. von der polnischen Presse nicht korrekt wiedergegeben worden sind. Sofern dem Vorstande an näheren Angaben meinerseits hierüber gelegen ist, bin ich zu einer mündlichen Rücksprache mit einem Mitgliede des Vorstandes bereit.

Auf das Schreiben vom 29. Mai näher einzugehen, habe ich keine Veranlassung.

Hochachtungsvoll

J. Klink,
Domherr.

W tłumaczeniu:

Poznań, dnia 8 maja 1914.

Zarządowi Koła Polskiego Parlamentarnego na pismo z dnia 29 maja 1914 donoszę, że wyrażenia moje na zebraniu z dnia 3 maja r. b. w Skwierzynie n. W. przez prasę polską nie zostały oddane

*) Mylna data: 8 maja — zamiast 8 czerwca — jest w oryginale.

poprawnie. O ile Zarządowi zależy w tym względzie na bliższych objaśnieniach z mej strony, gotów jestem do ustnej rozprawy z jednym z członków Zarządu.

Do bliższego zajmowania się pismem z dnia 29 maja nie mam powodu.

Z wysokim szacunkiem

J. Klink,
kanonik.

Zanim Koło powzięło dalsze postanowienia, podjęto z inicjatywy Ks. Kanonika Klinkiego starania celem załatwienia sprawy. Koło zgodziło się na pośrednictwo, chcąc Ks. Kanonikowi Klinkemu ze względu na jego stan duchowny pokojowe zakończenie rzeczy ułatwić. Istotnie Ks. Kanonik Klinkie uznając swój błąd, oświadczył początkowo gotowość złożenia deklaracji, któraby mogła być Koło zadowolnić. Następnie jednakże zmienił swoje stanowisko i zaproponował oświadczenie, którego Koło żadną miarą przyjąć nie mogło.

Wobec tego Koło upoważniło pp. Sczanieckiego i dr. Bolesława Krysiwicza, aby w imieniu jego urzędowo zażądali od Ks. Kanonika Klinkiego zadosyćuczynienia.

Pp. Sczaniecki i dr. Krysiwicz wywiązawszy się z mandatu swego, złożyli Kołu następujące sprawozdanie:

Niżej podpisani udali się dzisiaj z polecenia i w imieniu Koła polskiego w parlamencie niemieckim do Ks. Kanonika Klinkiego celem zażądania zadosyćuczynienia za obrazę członków Koła, zawartą w przemówieniu Ks. Kanonika Klinkiego na zebraniu partii centrowej, odbytem dnia 3-go maja r. b. w Skwierzynie.

Ks. Kanonik Klinkie oświadczył, że podrażniony poprzednią dyskusją na wspomnianem zebraniu, poddał krytyce polityczną działalność obecnego Koła bez zamiaru obrazy jego członków.

Pomimo przyznania, że treść jego przemówienia była podana w gazetach prawie ściśle, a mianowicie, że użył zwrotu, w którym jednego z członków Koła, jako jedyne w swoim mniemaniu przyzwoitego, przeciwstawił całemu Kołu, nie chciał Ks. Kanonik Klinkie uznać, że słowa jego zawierały dla Koła obrazę i dlatego odmówił dania jakiegokolwiek nam zadawalniającego zadosyćuczynienia.

Poznań, dnia 24-go czerwca 1914 r.

Karol Sczaniecki. Dr. Bolesław Krysiwicz.

Wobec takiego stanu rzeczy nie pozostawałoby Kołu nic innego, jak za publiczną obelgę pociągnąć Ks. Kanonika Klinkiego do odpowiedzialności sądowej. Koło jednakże ze względu na stan duchowny Ks. Kanonika Klinkiego postanowiło od drogi sądowej odstąpić i ograniczyć się na ogłoszeniu powyższego przebiegu sprawy, pozostawiając sąd o niej opinii publicznej.

Poznań, 4 lipca 1914.

Prezydium Koła Polskiego w parlamencie niemieckim.

Ferdynand ks. Radziwiłł, prezes. Władysław Seyda, wiceprezes. Paweł Dombeck, sekretarz. Ks. Piotr Dunajski, sekretarz. Dr. Felicyan Niegolewski, skarbnik.

Sejmik niemieckich spółek rolniczych o ustawie parcelacyjnej.

Na sejmiku rolniczych spółek niemieckich, który odbywa się we Wrocławiu, zajmowano się także ustawą parcelacyjną w Bawarii. Referentem był baron Freyberg z Itzendorfu. Referował on o doświadczeniach, które w Bawarii zrobiono z ustawą parcelacyjną. Wywodził on: Ustawa bawarska obowiązuje od 1910 r. Stawiła ona spółkom rolniczym

zupełnie nowe zadanie, mianowicie działalność, w dziedzinie handlu ziemią stawić czoło handlowi pośredniczącemu. Parcelacyi nie chciano tą ustawą przeszkadzać. Większe majątki powinny być podzielone, jeśli ludność jest na wsi gęsta. Jednakże za wielkie rozdrabnianie jest niepożądane, szczególnie jeśli to rozdrabnianie wykonują pośrednicy. Szczególnie drobni ludzie na tem cierpią, bo płacą ceny niemożliwie wysokie, nie licząc sobie wcale swej pracy. W roku 1908 i 1909 pośrednicy ziemi w Bawarii według obliczenia rządu mieli 7 mil. mk. dochodu. Ziemia w Bawarii podług obliczenia rządu w ostatnich 12 latach podrożała o 90 mil. mk. Hektar podrożał o 450 mk. jedynie wskutek działalności handlarzy i pośredników. Rząd bawarski chciał zaprowadzić koncesjonowanie każdej parcelacyi, ale sejm dopatrzył się w tem zbyt wielkiego naruszenia prywatnej własności i przepisano, że o każdej parcelacyi trzeba tylko donosić władzom. Referent swe wywody i wnioski streścił potem w rezolucyi przyjętej jednogłośnie. Rezolucya ta jako wielkie trudności dla prawodawstwa wskazuje na to, że trudno ująć prawnie te wypadki, w których handlarz przeprowadza parcelację, ale na zewnątrz występuje tylko właściciel gruntu. Aby spółki rolnicze nie dostały się w trudności finansowe, powinny z funduszów otrzymać dostateczne środki, gdy zechcą korzystać z przyznanego im prawa przedkupu. Prawo przedkupu powinno być przyznane tylko takim spółkom, które uznane zostały przez władze za ogólnopożyteczne. Dyrektor spółek dr. Wegner z Poznania popierał parcelację za pomocą ustawy parcelacyjnej głównie ze względu na brak robotnika rolnego, który odczuwa dziś nietylko wielką własność, ale i więksi włościanie. Niemcy koniecznie muszą się wyzwoić od zależności robotników zagranicznych.

Niemcy górnośląscy a zajścia w Białej.

Zarządy niemieckich towarzystw Beskidu w Katowicach, Bytomiu, Wrocławiu, Pszczynie, Mysłowicach, Raciborzu, Gliwicach itd. oraz zarządy towarzystw alpijskich w Gliwicach i Katowicach w ubiegłą niedzielę wysłały telegram do niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych, w którym twierdzą, że ludność polska w Galicyi podburzona przez Sokołów napada na niewinnych turystów niemieckich, nawet na dzieci i na kobiety i obrzuca pociągi nadzwyczajne z Prus kamieniami. Niemcy w imieniu 4000 członków żądają opieki i przedstawień u władz galicyjskich, ukaranie winnych i tych, którzy ich podburzyli. Towarzystwo katowickie zawezwało swych członków, aby omijali Beskid galicyjski, ale zwiędzali Beskid śląski, którego ludność jest lojalna i niemiecka(!).

Przegląd polityczny.

603 miliony mk. na zbrojenia w Prusiech.

Berlin. Pruskie ministerstwo skarbu ogłasza, że jednorazowy podatek na zbrojenia w Prusiech doniósł 603 mil. mk. Wynik ten odpowiada mniej więcej takież pruskiemu ministerstwu skarbu, które za podstawę wzięło do swych obliczeń opinię ministerstwa skarbu rzeszy oceniającego ogólny dochód z tego podatku na 975 do 1000 mil. mk. Przypuszcza się, że dochód z tego podatku w innych państwach

Dzieci kapitana Granta.

Podróż fantastyczno-naukowa.

(85)

(Ciąg dalszy).

Było to wieczorem dnia 12-go grudnia czyli w sześć dni po odjeździe z wyspy Amsterdam. Lord i lady Glenarvan, Robert i Marya Grant, kapitan John, Mac-Nabbs i Paganel rozmawiali siedząc na wyższym pomoście. Według zwyczaju mówiono o „Britanii”, bo o niczem więcej na pokładzie jachtu nie myśłano. Otóż wtedy to właśnie trudność w mowie będąca została rzuconą i rozwiązana tak, że wszystkie umysły znów do błogiej wróciły nadziei.

Paganel na tę uwagę niespodzianie przez Glenarvan rzuconą, podniósł żywo głowę. Potem nic nie odpowiadając, poszedł po dokument. Za powrotem wzruszył tylko ramionami, jak człowiek wstydzący się, że choć na chwilę mogła go zatrzymać taka bagatela.

— Ależ kochany przyjacielu — rzekł Glenarvan — przynajmniej nam coś odpowiedź.

— Przeciwnie — odrzekł Paganel — ja pytanie zadam i zwrócę je wyłącznie do kapitana Johna.

— Słucham cię, panie Paganel — powiedział John Mangles.

— Czy okręt dobry i zdolny do szybkiej podróży może w ciągu jednego miesiąca przebyć całą część oceanu Spokojnego, zawartą pomiędzy Ameryką i Australią?

— Tak jest, robiąc na dwieście mil na dobę.

— I czy taki bieg jest nadzwyczajny?

spełni nadzieje pierwotne ministerstwa skarbu rzeszy, natomiast nie wierzą już dzisiaj, aby podatek doniósł 1200 mil. mk., którą to sumę przyjęto w ubiegłym roku przy finansowaniu nowych zbrojeń.

Zmiana taktyki przeciw socyalistom.

Berlin. „Vorwärts” donosi, że prokuratura zastawiła proces przeciw redaktorowi „Vorwärtsa” o zarzut znęcania się nad żołnierzami. „Vorwärts” powiada, że widocznie rząd ma dosyć dotychczasowej akcyi po procesie odroczonym przeciw Luksemburżance.

Rządy pruskie w Szlezewiku.

Kopenhaga. Z północnego Szlezewiku donoszą, że władze pruskie gromadnie wydają obywateli duńskich. W Toftlund zawezwano na ratusz 10 robotników duńskich i oświadczone im, że jeśli nie postarają się o zatrudnienie u Niemców, zostaną wydalen w przeciągu tygodnia z Prus. W Hadersleben wydano 10 osób.

Niemcy mieszkają się do wewnętrznych spraw austriackich.

Wiedeń. „Nordböhmisches Tageblatt” donosi, że niemiecki ambasador Tschirschky zwracał uwagę hr. Berchtholdowi na „prześladowanie” Niemców przez Polaków w Galicyi. Byłaby to zaiste zachwałność nielada, gdyby Niemcy jeszcze urzędowo mieli brać w obronę awanturników niemieckich w Galicyi.

Skargi austriackie na prasę serbską.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg.” oświadcza, że mimo zabiegów Pasicza prasa serbska nie ustaje w gwałtownych i brutalnych atakach na Austrię. Z tego należy wnioskować, że Pasićz nie ma ani wpływu ani możliwości zapobiedz tym bezwstydnym napadom. Wynika jednak z tego, że publiczność serbska sympatyzuje z sprawcami zamachu i ruchem wielkoserbskim, są to owoce długoletniej agitacyi przeciw Austrii. Rząd serbski zaprzecza wiadomościom, jakoby Prybyszewicz wyjechał za granicę. Również nieprawdą jest, jakoby oficerowie w towarzystwie Ochrony uchwalili bojkot towarów austriackich.

Mocarstwa a zamach serajewski.

Wiedeń. „N. Fr. Presse” zamieszcza wstępny artykuł, w którym wywodzi, że w Europie budzi się sumienie. We wszystkich krajach europejskich zamach serajewski spotkał się z najostrzejszym potępieniem. Niemcy wiernie stoją po stronie Austrii i dają najostrzejszy wyraz swemu oburzeniu na zbrodnię i wychwalanie jej przez prasę serbską. Serbię Niemcy potępiają jako szkodnika i mąciociela pokoju europejskiego. Włochy podzielają zapatrywania niemieckie. Dla tego Włochy razem z Niemcami uczynią wszystko, aby położyć tamę wielkoserbskiej agitacyi. Także Anglia użyje swego wpływu, aby Serbię doprowadzić do rozumu.

Posłowie trójp porozumienia w Białogrodzie otrzymali od swych rządów podobno zlecenie, aby zwrócili uwagę Serbii, że musi koniecznie powziąć zarządzenia przeciwko żywiołom anarchistycznym.

Austriacki krok dyplomatyczny w Serbii.

Wiedeń. „Südslavische Korrespondenz” donosi z Białogrodu, że poseł austriacki w Białogrodzie baron Giesl z polecenia rządu wiedeńskiego jeszcze w tym tygodniu zwróci się do rządu serbskiego, wzywając go energicznie, aby władze serbskie prowadziły w dalszym ciągu rozpoczęte śledztwo w Serajewie i ukarały przykładnie winnych, oraz, aby Serbia w przyszłości nie udzielała żadnej pomocy agitacyi wielkoserbskiej w Austrii. Spodziewają się, że

— Bynajmniej. Klippery żaglowe często z większą posuwają się szybkością.

— Otóż — mówił Paganel — zamiast czytać „7-go czerwca” na dokumencie, przypuśćmy, że woda morską wygrzyła jedną cyfrę z tej daty — i czytamy „17-go czerwca” lub „27-go czerwca”, a wszystko się od razu wyjaśni.

— W rzeczy samej — dodała lady Helena — od 31-go maja do 27-go czerwca...

— Kapitan Grant mógł przebyć ocean Spokojny i znaleźć się na morzu Indyjskiem.

Ta odpowiedź Paganela przyjęta została z ogólnym zadowoleniem.

— Jeszcze więc jedna trudność objaśniona! — zawołał lord Glenarvan — i to dzięki biegłości naszego przyjaciela. Pozostaje nam tylko dotrzeć do Australii i na zachodnim jej brzegu szukać śladów „Britannii”.

— Czy też na brzegu wschodnim — dodał John Mangles.

— W rzeczy samej masz słusność, kapitanie; nic w dokumencie nie wskazuje, czy wypadek miał miejsce na brzegu wschodnim lub zachodnim. Poszukiwania nasze zatem muszą zwrócić się do obu tych punktów Australii, przeciętych trzydziestym siódmym równoleżnikiem.

— Więc milordzie — odezwała się Marya Grant — jest wątpliwość w tym względzie?

— Oh! nie, mis — pośpieszył z odpowiedzią John Mangles, pragnąc przede wszystkim uspokoić biedne dziecko. — Wasza dostojność zechce zwrócić uwagę, że gdyby kapitan Grant przybił do wschodniego brzegu Australii, to byłby natychmiast znalazł pomoc i opiekę. Całe to wybrzeże, można powiedzieć, jest angielskie i zaludnione kolonistami. Osada „Britan-

nii” nie potrzebowałaby i dziesięciu mil zrobić dla spotkania się ze swymi rodakami.

Włoski bank w Serbii.

Medyola. Grupa włoskich finansistów postanowiła założyć w Białogrodzie bank, który ma finansować roboty publiczne w Serbii.

Pomoc rumuńska dla Wieda.

Drac. Rząd rumuński upoważnił bankiera tutejszego Christescu do finansowania rumuńskiej wyprawy ochotników obejmującej 300 chłopów. Rząd zawezwał ludność Draczu do oddania broni, w którą ją zaopatrzył podczas niedawnych walk z powstańcami. Prenk Bib Doda oświadcza, że nie myśli już o nowej wyprawie przeciw powstańcom. Książca może uratować jedynie zbrojna interwencya mocarstw. Essad basza zamierza wrócić z Paryża do Konstantynopola. Przypuszczają, że po odjeździe Wieda będzie się ubiegał o koronę albańską.

Książca Wiedowa jedzie do Niemiec.

Drac. Niepokoje w mieście są coraz większe. Widocznie przygotowuje się rewolucya. Książca z dziećmi w piątek albo sobotę miała odjechać wied przygotowywano już mieszkanie dla księstwa. do Niemiec. Urzędowo zaprzeczają, jakoby w Neu-

Rosyjscy teroryści w Paryżu.

Paryż. Obydwaj aresztowani w Beaumont anarchiści, którzy wylegitymowali się paszportami na nazwiska polskie, podali fałszywe nazwiska. Z sprawą tą w związku stoi prawdopodobnie napaść na pewną lekarke w Paryżu, do której przed kilku dniami przybyło trzech terorystów rosyjskich i zażądało z rewolwerami w rękę i składając bomby na stole 500 franków. Nie znalazłszy ich, odeszli sobie, a wystraszona kobieta dopiero teraz sprawę rozgłosila. Niebawem ma być przeciwstawioną aresztowanemu bandytom.

Rumunia a Rosya.

Petersburg. „Nowoje Wremia” zamieszcza rozmowy swego współpracownika bukareszteńskiego z rumuńskim prezesem ministrów Bratianu, byłym ministrem dla spraw zagranicznych Margilomanem, byłym ministrem dla spraw wewnętrznych Take Jonsescu i obecnym ministrem dla spraw zagranicznych Porumbaru, według których wszyscy oświadczają, że Rumunia ostatecznie odwróciła się już od Austrii i postanowiła łączyć się z Rosyą.

Powstanie w Meksyku.

Meksyk. Powstańcy nie chcą rokować z Huertą o pokój. Wszyscy generałowie powstańców chcą wojnę dalej prowadzić. Generał Villa proponował, aby operowano z osobna. Zamierza on bowiem odłączyć Chichuahua od Meksyka i utworzyć nową republikę, której prezydentem zostałby Angelas. Generał Obregon zdobył miasto Guadalażare, drugie miasto po Meksyku w kraju. Pobiwszy na łeb wojska Huerty wziął 500 chłopów do niewoli. Wojska Huerty opuszczają także port Cuayamas.

Najświeższe wiadomości ze świata.

Plajta jakich mało.

Berlin. Przed sądem okręgowym w Berlinie odbył się w piątek pierwszy termin badania w sprawie upadłości domu towarowego Wertheima. Zawia-dowca masy konkursowej oświadczył, że z sprzedaży towarów uzyskano 1,2 mil. marek. Długi natomiast wynoszą 30 milionów mk. Wierzycieli jest około 3 tysięcy.

— Wybornie mówisz, kapitanie — potwierdził Paganel. — Na brzegu wschodnim, czy to w przystani Twofold, czy w mieście Eden, Harry Grant znalazłby nietylko schronienie w jednej z kolonii angielskich, ale by mu nie zabrakło i na środkach powrócenia do Europy.

— A zatem — rzekła lady Helena — rozbitki nie mogli znaleźć tych samych środków i ułatwień w tej części Australii, ku której obecnie płyniemy? — Nie, pani — odpowiedział Paganel — brzeg ten jest pusty i bezludny. Żadna droga komunikacyjna nie łączy go z Melburnem ani Adelajdą i jeśli okręt „Britannia” tu zapędzony został, tu mógł być pozbawiony wszelkiej pomocy, tak samo, jak gdyby się rozbił na niegościnnych brzegach Afryki.

— Ależ w takim razie — rzekła Marya Grant — cóżby się stało z moim ojcem od dwóch lat? — Moja dobra Maryo — odpowiedział Paganel — jesteś przekonana, jak sądzę, że kapitan Grant dostał się na łód australski po utracie swego okrętu.

— Tak jest, panie Paganel.

— A więc idzie o to, co się mogło stać z kapitanem Grantem, gdy już był na lądzie. Można tu przypuścić trzy przypadki: albo Harry ze swymi towarzyszami dostał się do kolonii angielskich, albo wpadł w ręce krajowców, albo nareszcie zabłąkał się wśród ogromnych pustyń australskich. Co do pierwszego przypuszczenia to stanowczo je odrzucam. Harry Grant nie mógł się dostać do kolonii angielskich, bo znalazłby był pomoc niezawodną i od dawna już byłby przy swoich dzieciach w poczwimem swem mieście Dundee.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tragedya miłosna w Berlinie.

Berlin. W lesie pod Köpenick znaleziono z ciężkimi ranami na głowie jakiegoś robotnika i młodą dziewczynę. Robotnik był już nieżywy, dziewczyna wydawała jeszcze lekkie znaki życia. Chodzi o tragedję miłosną.

Upadłość hr. Hermersberga.

Berlin. Przed sądem okręgowym w Berlinie przyszło w piątek do przymusowej ugody w sprawie upadłości hr. Hermersberga, najmłodszego brata ks. Hohenlohego na Ujeździe na Śląsku. Uwzględniono przedewszystkiem drobnych wierzycieli, natomiast rodzina zrzekła się milionowych pretensyi.

Echa katastrofy w fabryce Knorra.

Berlin. Robotnicy fabryki Knorra, gdzie niedawno zdarzyło się wielkie nieszczęście wskutek zawalenia się pułapu, postanowili nie chodzić do pracy, dopóki władze nie stwierdzą, czy budynek jest bezpieczny. Fabryka stoi zupełnie. Stwierdzono, że nieszczęście stało się dla tego, że na czwartym piętrze za wiele naładowano żelaza wbrew wszelkim przepisom policyjnym.

Wypowiedzenie pracy 30 000 robotnikom.

Chociebuż. Pracodawcy tutejszych fabryk sukna zgodnie wypowiedzieli pracę około 30 000 robotnikom i grożą zamknięciem fabryk od 18 lipca, jeśli strejkująca część robotników nie wróci do pracy. Chodzi o fabryki w Forst, Chociebuż, Spremberg, Luckenwalde, Guben, Sommerfeld i Finsterwalde. Związek pracodawców w zupełności popiera chce moralnie i materyalnie fabrykantów łążyckich.

Samobójstwo jednorocznego ochotnika.

Gliwice. Ochotnik jednoroczny przy tutejszych ułanach Heintze popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się. Przyczyną była choroba, którą uważał za nieuleczalną.

Namowa do mężobójstwa.

Drezno. Żona właściciela doróżek Bergta kupiwszy rewolwer, pierwszego człowieka, którego spotkała na ulicy namawiała, by za cenę 2000 marek zastrzelił jej męża. Była historyczką a w ten sposób chciała się pozbyć męża, który ją poniewierał. Człowiek jednak doniósł o propozycji prokuratury. Sąd skazał ją na trzy miesiące więzienia.

Wynalazek nowego materiału wybuchowego.

Nowy Jork. W Norfolku doświadczają nowy materiał wybuchowy. Napelniono nim olbrzymią skrzynię z płyt pancernych daleko silniejszych niż używanych do dreadnoughtów. Nowy materiał skrzynię zupełnie poszarpał. Z doświadczeń urząd marynarki jest bardzo zadowolony.

Podatek na wyjeżdżające młode panie.

Nowy Jork. Poseł Stanley Bowdl wniósł w parlamencie Stanów Zjednoczonych o nałożenie nadzwyczajnego podatku na te Amerykanki, które wychodzą za mąż za arystokratów europejskich. Żąda on, aby płaciły dodatek 25 proc. do podatku dochodowego. Uzasadniał swój wniosek tem, że milionerki amerykańskie dla korony książęcej lub hrabiowskiej zapominają o dumie republikańskiej.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya.

Pelplin. W czwartek, w piętnastą rocznicę konsekracyi i intronizacyi najprz. ks. biskupa Augustyna, odprawił tenże uroczystą pontyfikalną sumę dziękczynną.

Ks. Wacker a Watykan.

Przywódca centrum badeńskiego ks. radca Wacker, którego broszurkę zawierającą jego mowy przeciw Berlińczykom kongregacya postawiła na indeks, ogłasza pismo, w którym się poddał rozstrzygnięciu kongregacyi. Z kongregacyą jako taką ks. Wacker nic nie miał do czynienia i wystosował tylko pismo do władzy biskupiej, w którym broni swego stanowiska, ale wkońcu zaznacza, że jako katolik i jako ksiądz poddaje się rozstrzygnięciu najwyższej władzy kościelnej. Pisma antykatolickie wypisały całe tomy o upokarzającym oświadczeniu Wackera. Okazuje się, że w wszystkich tych wiadomościach niema ani słówka prawdy.

Walka z katolicyzmem w Rosyi.

W Wilnie rozpoczął się okręgowy zjazd archierejów pod przewodnictwem metropolity kijowskiego Flawjana. Głównym celem zjazdu jest opracowanie środków walki przeciwko katolicyzmowi na Litwie. Synod prawosławny wysłał na zjazd osobnego delegata.

Sprawy polskie.

Wykroczenie przeciw ustawie o zebraniach.

Bochum. Przed sądem ławniczym w Bochum stawiali oskarżeni o wykroczenie przeciw ustawie o zebraniach pp. Wentowski, Wielgosz, i Michałek, członkowie komitetu powiatowego Tow. Czytelników ludowych na powiat Oberhausen. Policja uznała ich swego czasu za towarzyszywo polityczne i za niespełnienie obowiązków towarzystw politycznych przysła-

ła im mandaty karne po 15 marek. Przeciw temu odwołali się do sądu. Sąd uwolnił ich od winy i kary. Bronił adwokat Banaszak z Bochum.

Proces o wiec polski.

Duisburg. Przed sądem ziemiańskim w Duisburgu toczyła się sprawa w apelacyjnej instancji przeciw pp. Józefowi Rzepce, Chudzińskiemu, Wasielewskiemu, Kubiakowi, Gdeczykowi, Marcinkowskiemu, Staszewskiemu i Korawiakowi o wiec przedwyborczy urządzony z ramienia „Straży” w ubiegłym roku w Oberhausen. Władze oskarżały ich o urządzenie wieca, który nic z wyborami nie miał wspólnego, a mimo to mówiono na nim po polsku. Sąd ławniczy swego czasu uwolnił ich od winy i kary, prokurator jednak odwołał się do wyższej instancji. Prokurator ponownie żądał 15 marek kary dla każdego, ale sąd znowu ich uwolnił i nałożył kosztą kasie państwowej.

Wiadomości dla gości kąpielowych!

Porządek nabożeństw katolickich w Sopocie:
W niedziele i święta: Msza święta o godz. 6 i pół, 7 i trzy kwadranse, suma o godz. 9 i pół, nieszpory o godzinie 3-ciej.
W dni powszednie: Msza święta o godz. 6 i kwadranse, 6 i pół i 8-ej.
Co pierwszą niedzielę każdego miesiąca kazanie polskie o godz. 8 i pół.
Podczas sezonu codziennie Msze święte pomiędzy 7-mą a 8-mą w kaplicy przy Nordstr. 15.

Muzeum kaszubsko-pomorskie, połączone z czytelnia, przy ulicy Morskiej (See-Strasse) 28 I, otwarte codziennie od godz. 9—1 przed południem i od godz. 3—5 popołudniu. Bilet sezonowy 1 mk., młodzież kształcąca się płaci połowę.

Wieczorki taneczne odbywają się w każdą sobotę na sali hotelu „Viktoria”, przy Schul-Strasse, róg Eisenhardstrasse. Początek o godz. 9-tej wiecz. Pierwszy wieczorek odbędzie się w sobotę, dnia 11 lipca.

Wycieczka po Gdańsku w przyszłą środę o godz. 2 popołudniu. Punkt zborczy na głównej stacji kolei żelaznej w Gdańsku przy wieży zegarowej.

Wyroby ludowe kaszubskie (hafty, ceramika) nabyć można w lokalu „Muzeum kaszubsko-pomorskiego” przy ul. Morskiej (See-Strasse) 28 I i w „Macierzy Kaszubskiej” przy ul. Południowej 10 (Süd-Strasse 10).

Dla poznania ziemi kaszubskiej poleca się następujące wydawnictwa:
Bernard Chrzanowski: „Na kaszubskim brzegu”. Przewodnik z mapką. Poznań, nakładem autora, 1911 r.

Dr. Aleksander Majkowski: „Zdroje Raduni”, przewodnik po Szwajcaryi kaszubskiej z mapką i 22 ilustracyami.

F. Bąkowski: „Mapa Pomorza kaszubskiego” (z tekstem objaśniającym). Nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

„Informator dla gości polskich na Pomorzu kaszubskim na rok 1914”, Warszawa, 1914 r.

Wydawnictwa powyższe nabyć można w „Macierzy Kaszubskiej” przy ul. Południowej 10 (Süd-Strasse 10), „Mapę Pomorza Kaszubskiego” także w redakcyi „Gazety Gdańskiej” — Gdańsk, Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

O wszelkich nieregularnościach przy otrzymywaniu „Gazety Gdańskiej” prosimy niezwłocznie powiadamiać Administracyę Gazety Gdańskiej. Adres: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Nowiny z naszych stron.

Gdańsk, dnia 13-go lipca 1914.

W piątek rano unosiło się znowu dziewięć samolotów nad Gdańskiem. Mała ta flota napowietrzna pod przewodnictwem kapitana Schmöggera wzniosła się w Grudziądu o godz. 6 minut 45, a zawitała do nas po godzinnym locie.

Wskutek pogody, jaką obecnie się cieszymy, był połów śledzi w zatoce gdańskiej ostatnimi dniami nadzwyczaj korzystny. To też statki, które z Helu przybyły z towarem, w krótkim czasie pozbyły się zasobów. Za kopę śledzi płacono 1 mk. do 1.20 mk.

Burze w Prusach Królewskich. Po afrykańskich gorączkach dni ostatnich spadł w czwartek deszcz w kilku miejscowościach. Spowodował on wprawdzie nieco chłodniejszą temperaturę, ale zarazem zaznaczyć można niemałe szkody, które powstały wskutek

burz i gradu towarzyszącym deszczowi. W niektórych miejscowościach położonych w Gdańskich Wyżynach szalała taka burza, jakiej od 30 lat nie pamiętają. Towarzyszący wichur połamali niby zapalki najgrubsze drzewa. — Na Nizinach nowodworskich smutnie wygląda. Zboże miejscami całkiem jest powalone. — Z szczególną gwałtownością szalała także burza w powiecie chojnickim.

Oliwa. W nocy na czwartek spaliło się tutaj domostwo zamieszkałe przez sześć rodzin. Gdyby nie krzyk dziecka na widok płomieni, który przebudził mieszkańców, zaledwie życie byłoby zdolało ocalić. Biedakom spłonęła cała nieubezpieczona chudoba.

Sopot. Chcąc opuścić służbę wpadła służąca Franciszka B. na szczególniejszą myśl podpalenia domu swych państwa. Podłożony w dwóch miejscach ogień odkryto zawczasu, a podpalcękę aresztowano.

Tczew. Na tutejszym dworcu towarowym zniszczył pożar całą zawartość wagonu obładowanego chemikaliami. Kilka balonów eksplodowało i wybuchnęło na przeszło sto merów w górę. We wagonie spalił się także jakiś trup; przeznaczony do kliniki uniwersyteckiej w Królewcu. Tożsamości zwłok nie stwierdzono, ponieważ odnośne papiery spaliły się także. Z ludzi nik nie ucierpiał.

Piaseczno. Na drodze z Piaseczna do Małych Wyrebów zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. 10-letni chłopiec szkolny Konrad Kruck z Piaseckiego pola chciał wejść na wóz będący w biegu, upadł jednak i dostał się pod koła, które przeszły przez niego. Ciężko rannego przewieziono do domu chorych w Gniewie.

Kwidzyn. W czwartek po południu utopił się w Wiśle 12-letni Marcin Schreiber. Zwłoków chłopca dotąd nie odnaleziono.

Chojnice. Zamach rewolwerowy popełnił pewien dojarz ze sąsiedniej wsi na służącą przy ulicy Kolejowej, ponieważ nie była mu wzajemna. Dziewczyna schroniła się do sieni i odniosła tylko lekką ranę. Dwie inne dziewczyny, przechodząc tędy, otrzymały postrzały w rękę i szyję. Sprawca uciekł.

Lidzbark. Przy olejeniu zegara na wieży kościelnej spadł w piątek po południu zegarmistrz Robert Gerlach. G. liczył 53 lat życia. Gdy go znaleziono, już śmierć nastąpiła wskutek odniesionych okaleczeń.

Brodnica. Na szosie pod Krockami najechał samochód wschodnio-niemieckiego „Güterbanku” na drugi samochód, jadący środkiem drogi. Pierwszy chcąc wyminąć, uderzył o kamień szosowy. Wszyscy pasażerowie wypadli i odnieśli po części znaczne rany. Rewizor ksiąg Junger z Torunia złamał sobie nogę, jego żona złamała kilka żeber i prawą rękę. Palacz, jakkolwiek także ranny, zdołał jeszcze odwieźć samochód na dworzec. Ciężko rannych umieszczono w lazarecie w Brodnicy.

Borowa karczma. Dzieci bawiące się zapalkami zapaliły stajnię gospodarza Priewego. Pożar przeniół się także na dom mieszkalny. Oba zabudowania spłonęły w krótkim czasie. W stajni spało dziecko pewnego lokatora, które wydobyto spalone. Drugie dziecko tylko z trudem zdołano wyratować z pomieszkania.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 11 lipca rb. pod Toruniem + 1,07, pod Fordonem + 0,97, pod Chełmem + 0,80, pod Grudziądem + 1,08, pod Kurzebrak + 1,44, pod Schievenhorst + 2,46.

Gdańsk, dnia 9 lipca 1914.

Sprawozdanie z giełdy zbożowej w Gdańsku

Notowania Towarzystwa „Ceres”

Pszenvica: bez popytu.
Żyto: bez zmiany pl. mk. 167
Jęczmień: bez popytu
Owies: bez zmiany pl. mk. 164.
Otręby pszenne: mk. 5 za 50 kg.
Otręby żytnie: mk. 5,40 za 50 kg.

Berlin, dnia 11 lipca 1914.

Berliński targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:

Wółw 1138 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00 00 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 44-46 mk., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 42-43 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00-00 mk.

Stadników 1244 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 46-47 mk., II kl. mięsistych, młodszych 44-46 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 41-43 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 99 mk.

Jaloszki i krowy 625 szt.: I kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 00-00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 43-45 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 39-41 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 34-36 mk., V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 31 mk.

Owie 9104 szt.: I kl. tuczne jagnięta i mł. de tuczne skopy 44-48 mk., II kl. starsze tuczne skopy 41-44 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 34-38 mk., IV kl. owce z nizin 00-00 mk.

Cielęta 1319 szt.: I kl. tuczne 92-102 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 50-62 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 52-57 mk., IV kl. 45-50 mk., poślednie ssaki 35-40 mk.

Świ 12865 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctry. żywej wagi 43-46 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wazące przeszło 2 1/2 centn. żywej wagi 45-46 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2 1/2 centnara żywej wagi 44-46 mk., IV kl. mięsiste 43-44 mk., V kl. słabo rozwinięte świni 42-43 mk., VI kl. maciory 40-41 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Rudolf Brzezinski

Holzmarkt 24

Jeśli Pan woli zamawiać ubrania podług miary
proszę o próbę w moim

oddziale na miarę.

Mam najnowsze materye na składzie, dostarczam znakomitej pracy
:: :: :: po umiarkowanych cenach. :: :: ::

Druki dla kupców i przemysłowców!

Cyrkularze :: Listy z firmą :: Rachunki
Pocztówki :: Koperty

Wykonanie staranne.

Ceny umiarkowane.

Drukarnia „Gazety Gdańskiej” w Gdańsku.

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i błotnistych łąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony
inżynier kultury i mierniczy przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.

Bank Ludowy w Kartuzach

przyjmuje depozyta płaćc
4 1/2 %, procent stosownie do wypowiedzenia
i udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami.

Dniami kasowymi są środy i soboty. Lokal bankowy znajduje się przy ulicy Gdańskiej w domu p. Bączkowskiego.

ZARZĄD

Mam w Oliwie przy Kaisersteg, w pobliżu dworca i morza

grunt

na sprzedaż wielkości 7 mórg pruskich z 2 maszynami, dobrymi budynkami mieszkalnymi i chlewami. P teren nadaje się też dobrze do wybudowania, gdyż okolony jest ulicami. Przejęcie całego gruntu lub części nastąpić może pod bardzo korzystnymi warunkami przy umiarkowanej wpłacie. Zgłoszenia do eksp. „Gazety Gdańskiej” pod nr. 367.

BANK HANDLOWY

zapisana spółka z nieograniczoną poręką
w Starogardzie — Pr. Stargard
załatwia wszelkie sprawy bankowe.

— Płaci od depozytów: —
4 % za 1-miesięcznym wypowiedzeniem
4 1/2 % za 3-miesięcznym wypowiedzeniem
5 % za 6-miesięcznym wypowiedzeniem
Utrzymujemy dla wychodźców w Westfalii kasę depozytową w Bochum, przy ulicy Klasztornej 6. Konto czekowe Gdańsk nr. 2496, Kolonia (Köln) 16665. Żyrokonto w banku rzeszy w Starogardzie i Bochum. Przyjmujemy wpłaty na konto czekowe i płacimy 3 % od dnia wpłaty.

Blizszych szczegółów udzielamy na życzenie.

ZARZĄD

Tadeusz Schmidt. S. Tefelski. S. Kindermann.

Bank ludowy w Stanisławowie

Gesellschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
udziela pożyczek

pod bardzo korzystnymi warunkami
i przyjmuje depozyta, płaćc od takowych
4 % bez wypowiedzenia

4 1/2 % za 1/3 rocznym wypowiedzeniem.

Lokal kasy w domu p. Ptacha otwarty w środy i soboty od godziny 1—3 po południu.

ZARZĄD:

Wład. Miotk. Br. Ptach. Fr. Gurski.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
dzierżawy,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów.

Kto potrzebuje:

urzędników,
rządów,
ekonomów,
pomocników,
czeladników,
kucharzy,
kucharek,
pokojówek,
służby.

Kto chce:

wynająć mieszka-
nie, kupić lub
sprzedać gościniec,
handel, gospodar-
stwo itd., pożyczyc
pieniędzy lub po-
dać cośkolwiek do
wiadomości ogółu,

najprędzej i najtaniej
uzyska to przez
ogłoszenia
w „Gazecie Gdańskiej”

najskuteczniejszym
piśmie w Gdańsku
i na Pomorzu.

E. Sommerfelda
kowieńska, ruska, brunatna,
zielona i żółta

tabaka do zażywania

uznana od wszystkich za
najzdrowszą i najlepszą.

Dla odprężających bardzo
niskie ceny

Wysyłam na próbę 9 funt.
paczkę poczt. za zaliczką.

Eugen Sommerfeld,
daw. Otto Alberty, Grudziądz
fabr. tabaki do zażywania, zał. 1859
Zastępców poszukuję.

Co dopiero wyszło w 5. wydaniu
Usuwanie

owocu żywota

Działanie najsilniejszych środ-
ków na ciało kobiece, oraz nie-
bezpieczeństwa odpędzania. Na-
pisał po niemiecku Dr. med. Zikel.
Ważna książka pouczająca dla
każdej niewiasty. Za nadesłaniem
270 mk. lub za zaliczką 2,95
wysyła

Otto Gebauer, Breslau 384 F.
Paradiesstr. 7.

Nowa kuźnia

z 5 morgami żytnej ziemi,
budynek z dwoma mieszka-
niami, stodołą i chlewami
— w ładnym położeniu przy
szosie, jest z powodu inne-
go przedsiębiorstwa
na sprzedaż.

Kowal F. Gesella

w Borowie, pow. Kartuski.

Maszyniste,

który potrafi parową młoc-
karnię prowadzić, a także
zna się cokolwiek na ogród-
nictwie, poszukuje

Wojke

Łężyce — Lensitz
p. Sagorsch Wpr.

Jestem agentem

maszyn do szycia

Singera i Neidlingera.

Ktoby sobie maszyny
do szycia lub koła życzył,
niechaj mi kartę napisze
pod adresem:

Antoni Abraham,

Oliwa Ludolfinerstr. 2.

:: Zakład jubilerski ::

Fr. Błęński w Gdańsku

przy ul. Jopengasse 43, obok Banku ludowego

— poleca —

obrazki ślubne, pierścionki, kolczyki, łań-
cuszki, zegarki kieszonkowe, złote i srebrne,
— męskie i damskie —

w wielkim wyborze po niskich cenach.

Odpowiednie podarki okolicznościowe na wesela
chrzestny, przyjęcia itd. itd.

Reparacje wykonuję dobrze i tanio.

Stare złoto i srebro przyjmuję wzamian i płaćc za nie
najwyższe ceny.

Balonem do Ameryki

jechać jeszcze nie można, ale po bajecznie niskich cenach,
4 razy w tygodniu do New Jorku, Bostonu, Philadel-
phii, Kanady, Brazylii i Argentyny, pospiesznymi okre-
tami w wygodnie urządzonej kajutach o 2, 4 i 6 łóż-
kach we wszystkich trzech klasach (czwartej niema),
przy wyśmienitym wolnym wickie przewozi i udziela
bezpłatnie wszelkich informacji polskie biuro

„Vaterland“ (Ojczyzna)

Postfach 664

Rotterdam Holland

List zwyczajny 20 fenygów, kartka 10 fenygów.

Swój do swego.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 4 III
wykonuje

wszelką garderobę męską, oyiwną i wojskową

podług miary.

Specyalność: Rewerendy, rzymlanki i plaszoze dla Wieleb.
Duchowieństwa.

Reparacje przy skorej usługę dobrze i tanio.

Parcela cya.

W sobotę, dnia 18. lipca rb.
o godzinie 2 po południu

sprzedawać będziemy w całości lub w parcelach
gospodarstwa we wielkości razem około 140 mórg
dobrej żytnej roli i łąk po p. Grellusie w Bojanie w
karczmie p. Loeper w Koleczkowie. Gospodarstw.
leży nad szosą. Warunki kupna bardzo korzystne.
Kontrakt kupna zawrzeć będzie można na miejscu.

Kupiec Konsumverein

E. G. m. b. H.

Wejherowo — Neustadt Wpr.

BILETY WIZYTOWE

wykonuje

„GAZETA GDAŃSKA”

Bank Ludowy

Eintr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 94
udziela

pożyczek

i przyjmuje depozyta, płaćc od takowych za wy-
powiedzeniem 3-miesięcznym

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 40% od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
oddzielnie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornas, M. Janicki. L. Łank.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim
co do Pucka po sece jachol

na papierze kredowym 2,50 mk.

na papierze zwykłym 2,—

Jak w Koscerznie koscelnygo obrele —,75

Jasiek z Knieji —,25

Kaszuba pod Widnem —,25

Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu —,90

Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-
kaszubskiej 1,—

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem gotówki
lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności
płaćc

4 i 4 1/2 procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Pozorski.

Ptach.

Blezkowski.

Na wesola! :: Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu.

Również polecamy gorąco bardzo sto-
sowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosnek do
użytku starostów, družbów i gości
przy godach weselnych. Wy-
danie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka
(Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.